

Od redakcji

Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich to święto. Co dwa lata, już od ponad dwóch dekad, jest ono zarazem okazją do spotkania w wyjątkowym środowisku kresowym o proveniencji wojskowej, jakże ważnym w historii Polski, i jakże szczególnie wspominanym w okresie 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Kultuwujemy pamięć o naszych ojcach i dziadkach, bohaterach walk o niepodległość Rzeczypospolitej, obrońcach jej granic. Dziękujemy wszystkim, którzy zdołali przybyć na kolejne, dostarczające wzruszeń zebranie. Jesteśmy wspólnotą.

Pozostajemy blisko tych spośród osób stowarzyszonych w naszej organizacji, którzy nie mogli pojawić się w podwarszawskich Falentach na XII Zjeździe. Zdajemy sobie sprawę z mnóstwa obiektywnych przyczyn, jakie są ku temu przeszkodą. Pragnąc kontynuować naszą misję krzewienia kultu i wiedzy o Kresach Wschodnich, wierzymy jednocześnie, że to nie ostatnia okazja do wzajemnego spotkania, wymiany poglądów oraz dyskusji o przyszłości. Nadchodzące lata są bowiem dla nas wszystkich – w szeroko pojętej sztafecie pokoleń – kluczowe, by przeszłość osadnictwa trwała i znajdowała wciąż należyte miejsce w historii Polski. Te zagadnienie powinno ogniskować wspólne rozmowy i rozważania nie tylko podczas cyklicznego święta, ale również na co dzień, choćby poprzez zorientowaną na dalsze funkcjonowanie Stowarzyszenia korespondencję, propozycję, czy deklarację współpracy. Apelujemy o to ze zdwojoną dziś prośbą.

Nasz niegdysiejszy kwartalnik stał się rocznikiem – to już fakt. Nadal z determinacją próbujemy podtrzymać tradycję wydawania własnego pisma w formie papierowej. Zachęcamy do jego wnikliwej lektury, do zapoznania się z artykułami cyklicznymi, ze wspomnieniami, jakie goszczą na naszych łamach od samego początku wydawnictwa oraz z tekstami o charakterze stricte historycznym, popularnonaukowym.

Mamy nadzieję, że wśród urozmaiconych treści *KRESOWYCH STANIC* każdy z Czytelników znajdzie dla siebie interesujące materiały.

Rok 2019 to okres wielu rocznic, na jakie pragniemy zwrócić uwagę. Sto lat temu Rzeczpospolita odzyskała Kresy. Jeszcze w momencie odzyskiwania niepodległości nie należały one w pełni do odrodzonego państwa, a i później czekały Polskę walki m.in. o przynależność państwową Wilna, niemniej to w 1919 roku wschodnie województwa przedrozbiorowej ojczyzny w większości znalazły się w obrębie terytoriów II RP. Krwawe zmagania z Ukraińcami o Lwów i rejon lwowski niech stanowią tu pierwszorzędny przykład. Ostatecznie – warto zauważyć dla historycznej poprawności – granicę Rzeczpospolitej na wschodzie potwierdzono w międzynarodowych aktach normatywnych dopiero dwa lata po formalnym zakończeniu wojny Polski z Rosją bolszewicką, tj. w 1923 roku, ale to już kilka miesięcy po objęciu przez Józefa Piłsudskiego funkcji Tymczasowego Naczelnika Państwa, gdzie te Warszawa uznała i traktowała, jak własne, mając do nich wszelkie historyczne prawa.

W styczniu 1919 roku powstał istniejący do grudnia rząd Ignacego Paderewskiego, w sierpniu wybuchło powstanie sejneńskie zorganizowane przez Polską Organizację Wojskową przeciw Litwinom (zwycięstwo w tym zrywie zagwarantowało przynależność Sejn i okolic do II RP). W październiku dokonano ponownego otwarcia Uniwersytetu Wileńskiego, który zyskał nazwę Uniwersytetu Stefana Batorego (w XVI wieku założyciela Akademii Wileńskiej), a miesiąc później, uchwałą Sejmu Rzeczpospolitej, nadano uniwersytetowi we Lwowie imię króla Jana Kazimierza, który w XVII wieku powołał tę uczelnię do życia.

Kluczowym dla losów Polski wydarzeniem 1919 roku był wybuch wojny z bolszewikami. Jej emanacją okazała się bitwa warszawska, która nie ograniczała się – wbrew powszechnej opinii – do wydarzeń z sierpnia 1920 roku, lecz przez dłuższy czas ogarnęła terytorium większe niż dzisiejsze obszary Belgii, Holandii i Luksemburga łącznie. Uczestnictwu przyszłych wtedy jeszcze osadników wojskowych

w tej batalii poświęcimy z należytą uwagą kolejne wydanie *KRESOWYCH STANIC*.

80 lat temu wybuchła II wojna światowa. Sprzymierzone państwa totalitarne, III Rzesza i ZSRS, napadły na Polskę. 1 września, wraz z inwazją niemiecką, oraz 17 września, wraz z agresją Sowieców, rozpoczęła się tym samym zagłada Kresów Wschodnich II RP. Hitler i Stalin dokonali rozbioru ziem polskich. W efekcie manipulacji podczas groteskowych wyborów zorganizowanych na zaanektowanych przez Armię Czerwoną terytoriach wschodnich, tzw. Zachodnia Ukraina, a następnie Zachodnia Białoruś (wskutek lokalnych głosowań w październiku i postanowień Rady Najwyższej ZSRS z 1-2 listopada 1939) formalnie znalazła się w Związku Sowieckim. „Ojczyzna proletariatu”, decyzjami Kremla, gwarantowała mieszkańcom Kresów – wszystkich narodowości(!) – konfiskaty, rabunki, areszty, więzienia, łagry i zbrodnie. Co gorsza, Moskwa nigdy nie oddała już tych ziem Polsce, a miliony Polaków stamtąd przesiedliła.

Wśród nieoczywistych rocznic związanych z Kresami w 2019 roku przypada m.in. 80. rocznica rozpoczęcia okupacji litewskiej na części Wileńszczyzny oddanej przez Sowieców Litwinom w październiku 1939. Litwini, co ważne, należeli podobnie jak znaczna część Ukraińców, do sprzymierzeńców III Rzeszy. Jako kolaboranci Niemiec walczyli m.in. z Armią Krajową. Do historii przeszli w tym kontekście m.in. Szaulisi, tj. Związek Strzelców Litewskich, odpowiedzialni m.in. za zbrodnie wobec ludności polskiej i żydowskiej na Kresach Północno-Wschodnich. Podobnie nieoczywistą, niepamiętaną 80. rocznicą jest np. likwidacja przez Litwinów ww. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, którego tradycje kultywuje nie tyle miejscowa uczelnia reaktywowana znów po upadku ZSRS w latach 90., ile polski Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

1939 rok, wrzesień, to również zapisana na czarnych kartach historii Polski defilada sprzymierzonych wojsk niemiecko-sowieckich w Brześciu nad Bugiem. Zwycięska parada Wehrmachtu i Armii Czerwonej, celebrowana wspólnego triumfu nad Polską, związana była m.in. z przekazaniem przez III Rzeszę zarządu miasta Sowiecom,

zgodnie z postanowieniami paktu Ribbentrop-Mołotow zawartego między Berlinem a Moskwą osiem dni przed wybuchem wojny.

Nie sposób pominąć przy tym wszystkim wydarzeń doniosłych, heroicznych, ważnych dla przeszłości Kresów w kontekście bohaterstwa jej mieszkańców. Pierwszy miesiąc działań zbrojnych na wschodnich ziemiach II RP to przecież m.in. nieulekła postawa żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza w starciach z sowiecką nawałą, czy też pełna poświęcenia obrona Grodna – również przed natarciem ZSRS.

Dla pamięci o Kresach nie zapominajmy też o istotnych 75. rocznicach, głównie tej dotyczącej krwawego, po równie zbrodniczym okresie okupacji niemieckiej w latach 1941-1944, ponownego wkroczenia Sowietów na przedwojenne ziemie polskie, w tym operacji AK „Ostra Brama” (mającej na celu oswobodzenie Wilna przed wejściem doń armii sowieckiej, ale tragicznej w konsekwencji, skutkującej wieloma zesłaniami na Sybir); a także tych związanych ze zbrodniami OUN-UPA, zwłaszcza najbardziej bestialskimi, jak w Hucie Pieniackiej, gdzie śmierć poniosło do 1200 osób.

Wspomnienie o dawnych wydarzeniach i pragnienie głośnego ich przywoływania niech jednoczy nas wszystkich w duchu historycznej prawdy.

Redakcja